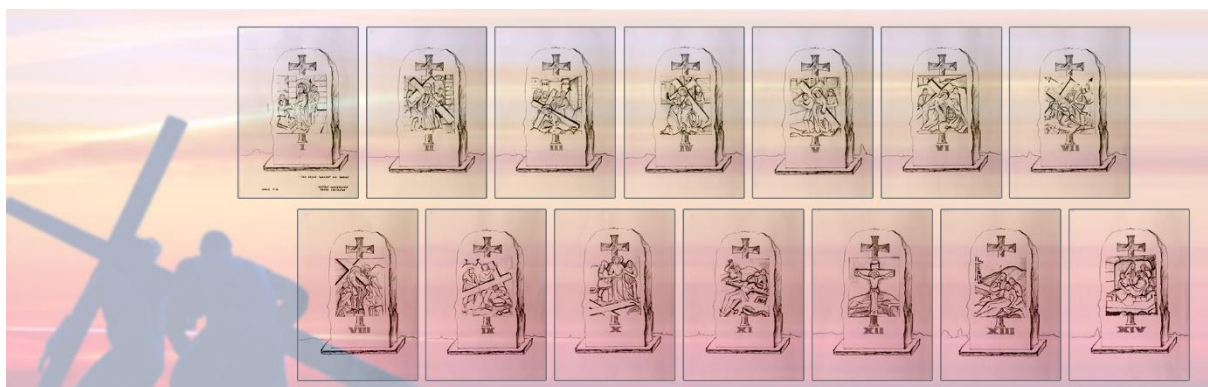


## BEZ KRZYŻA DROGOWSKAZY PROWADZĄ DONIKĄD



Św. Jan Damasceński pisał: „Krzyż dany nam został jako znak na czole... On jest dla nas tarczą, orężem i sztandarem w walce z szatanem. On jest ową pieczęcią, która sprawia, że nas omija anioł niszczyciel wspomniany w Piśmie. On jest powstaniem dla tych, którzy upadli, mocą tych, którzy stoją, oparciem dla słabych, laską pasterską dla strzeżonych na pastwisku, dłonią prowadzącą dla nawróconych, doskonałością dla postępujących w dobrym, zbawieniem ciała i duszy, obroną przed wszelkim złem, rękojmią wszelkiego dobra, zgładzeniem grzechu, latoroślą, z której wykwita zmartwychwstanie, drzewem wiecznego życia”.

Drogą krzyżową idziemy pod krzyż, który wznosi się na wzgórzu Golgoty, tak jak wznosi się i jest wyeksponowany w tylu miejscach naszego życia. Na nim Jezus wywyższony nad ziemię, aby nas wszystkich przyciągnąć do siebie, aby krzyż został wywyższony w ludzkich sercach, a nie tylko w określonej publicznej przestrzeni. Przemierzamy krzyżową drogę, aby pokornie wyznać: „to nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech”. Przez grzech zgubiłem moje życie, a Ty, przez krzyż, mi go przywróciłeś, bo on – postawiony na Golgocie – stał się moim Betlejem. Kiedy św. Helena odnalazła szczątki krzyży na Wzgórzu Czaszki, miała kazać dotykać każdego z nich chorej kobiecie. Dotknięcie tego, na którym umarł Chrystus przywróciło jej zdrowie.

Roman Brandstaetter pisał: „Ilekoć zgubisz swój czas, młodzieńcze, przyłóż ucho do ramion krzyża, a on wskaże ci dokładną godzinę”. Tyle czasu człowiek traci na poszukiwanie tego najwłaściwszego sensu, czyli kierunku

swojego życia, opierając się nie na mądrości krzyża, ale mądrości tego świata. Droga krzyżowa Pana Jezusa wskazuje nam najgłębszy wymiar ziemskiego pielgrzymowania: „Kto chce iść za Mną, niech weźmie krzyż swój i naśladuje mnie. Bo kto nie bierze swojego krzyża, nie jest Mnie godzien”.

Jezus Chrystus przez drogę krzyżową ukazuje nam jak wielką miłością darzy człowieka i jak ogromna jest wartość życia, które każdy z nas otrzymał od Boga. „Nikt nie ma większej miłości, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół swoich”, a Jezus Chrystus oddał za nas życie, kiedy byliśmy jeszcze Jego nieprzyjaciółmi.

Kochani Parafianie. Wkrótce będziemy mogli przemierzać znane ścieżki wokół naszego parafialnego kościoła, przy których stać będą pięknie wykonane stacje via crucis. Każda kolejna stacja niech nam przypomina, że w naszym życiu:

„Bez krzyża – drogowskazy prowadzą donikąd,  
z domowych ognisk wieje pustka,  
szala dobra jest coraz lżejsza,  
szala zła coraz bardziej przygniata. (...)  
Bez krzyża – jakie światło prześwietli nasze mroki?  
jakie słońce wysuszy nasze błoto?  
jaki deszcz ożywi nasze pustynie?  
jakie nieba zejną nad naszą ziemię – bez krzyża...?  
Bez krzyża – tylko we własnym cieniu  
nigdy nie przestaniemy wytykać sobie potknięć,  
licytować krzywd, wzajemnie się oskarżać,  
mścić się, kaleczyć, zabijać...  
Zawsze tak będzie - bez krzyża!  
Zawsze tacy będziemy – bez krzyża!”

Dlatego krzyż Chrystusowy nie może być ani przedmiotem politycznych rozgrywek, licytacji i przetargów. Jedni chcieliby go usunąć z

przestrzeni naszego życia w imię laickiej poprawności politycznej czy zafalszowanej tolerancji religijnej; inni, z kolei, czynią z krzyża znak brutalnej walki ideologicznej, który ma uwierzytelnić głoszone poglądy. Prawda krzyża jest jednak uniwersalna, nie można jej zamknąć w ramach ludzkich opinii o prawdzie, nawet jeśli rodziłyby się one z najbardziej szlachetnych pobudek. Prawda krzyża przekracza wszelkie geograficzne i doczesne granice, nie ogranicza się wyłącznie do chrześcijaństwa, choć jest jego bezwzględny znakiem rozpoznawczym. Prawda krzyża ogarnia wszystkich ludzi, wszystkie ludzkie pokolenia, wszystkie narody i ludzkie rasy, bo krzyż Chrystusa oznacza zbawienie ofiarowane każdemu człowiekowi od stworzenia aż do końca świata.

Niech nasza parafialna droga krzyżowa przez kolejne, kolejne lata głosi niezmienną prawdę o Bogu, który jest samą niewyobrażalną miłością; o przebaczeniu, które jest silniejsze niż nienawiść i chęć zemsty; o dobru, które zwycięża zło; o nadziei pokonującej poczucie rezygnacji i klęski; o bezpiecznym porcie wśród największych życiowych burz.

Poczujmy się odpowiedzialni duchowo i materialnie, jak to zawsze czynimy, również za to ważne dzieło naszego parafialnego życia wiary. Niech będzie to nasz wspólny dar na chwałę Boga i ku pożytkowi duchowemu wiernych. „W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie. W krzyżu miłości nauka” – dla naszej parafii, dla każdego z nas.

Kochani zamiarem naszych ojców i dziadków a także naszego pierwszego proboszcza ks. Jana Jeżowicza było aby wokół naszej pięknej świątyni powstała droga krzyżowa. Przez długie lata plan ten poszedł w zapomnienie ale nie całkowicie, gdyż wielu parafian często pytało – czy wokół naszej świątyni powstanie Droga Krzyżowa? W roku jubileuszu 60-lecia naszej parafii po głębokim namyśle i przemodleniu postanowiłem, że warto a nawet trzeba do tych pierwotnych planów wrócić. Ufam, że przy pomocy Bożej, pomocy ludzi dobrego serca i zaangażowaniu wielu parafian uda nam się w niedługim czasie te plany zrealizować i w Wielkim Poście ale nie tylko będziemy mogli rozważać

najważniejsze misteria Męki Pańskiej wędrując wokół naszej świątyni. „Wapienicka Kalwaria” jest już zaprojektowana i wyznaczona jej droga. Są też już poczynione pierwsze prace nad jej wykonaniem. Od naszych dziadków i ojców otrzymaliśmy świątynię abyśmy mogli chwalić Pana Boga. Dziś czas abyśmy i My coś zostawili po sobie następnym pokoleniom aby i oni mogli modlić się za nas tak jak my pamiętamy o swoich przodkach. Takim darem dla przyszłych pokoleń i świadectwem naszej wiary niech będą te stacje drogi krzyżowej nasza „Wapienicka Kalwaria”. Wiadomą sprawą jest, że będzie to także spory wysiłek materialny. Dlatego zwracam się do Wszystkich Parafian rozumiejących, że parafia i wszystko co z nią związane to nasza wspólna sprawa i wizytówka naszej wiary o składanie ofiar na ten cel. Zachęcam też do ufundowania stacji, tych którzy mają taką możliwość a ja zobowiązuję się umieścić na stacji tabliczkę z informacją, kto daną stację ufundował co stanie się wieczną pamiątką, świadectwem dobroci serca i zachętą do modlitwy za dobrodziejów. Stację może ufundować nie tylko osoba indywidualna ale też rodzina czy kilka rodzin, mogą też to być mieszkańcy jakiejś jednej ulicy, wspólnota czy grupa duszpasterska a nawet firma czy zakład pracy. Każdy znak dobroci przyjmiemy z radością i będzie wieczną pamiątką. Oczywiście dopóki będzie taka możliwość można sobie wybrać jedną ze stacji którą pragnie się ufundować. Wszystkich dobrodziejów, którzy chcą odpowiedzieć na ten apel proszę o kontakt ze mną jako Księdzem Proboszczem parafii. Oby znalazło się wielu ludzi dobrego, ofiarnego serca a ja ze swej strony zapewniam o stałej modlitwie całej parafii. Niech z Krzyża Chrystusowego na całą naszą parafię a szczególnie na dobrodziejów i ofiarodawców „Kalwarii Wapienickiej” spływają nieustannie źródła łask.

